



- Czara goryczy się przełala – mówi Ryszard Proksa, przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. KSOiW NSZZ „S” żąda w trybie natychmiastowym odwołania Przemysława Czarnka z funkcji Ministra Edukacji i Nauki.

„Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek prowadzi od dwóch lat politykę pozorowanego dialogu społecznego, która prowadzi do destrukcji systemu edukacji w Polsce oraz degradacji zawodu nauczyciela” - piszą w liście do premiera Mateusza Morawickiego przedstawiciele KSOiW NSZZ „S”. Przypominają, że „S” wielokrotnie apelowała do rządu o merytoryczną debatę o kształcie polskiej oświaty, zwracając jednocześnie uwagę na niezrozumiałe, kontrowersyjne i szkodliwe, zdaniem związkowców, decyzje Ministerstwa Edukacji i Nauki.

- Sekcja przeanalizowała okres od 2019 roku, kiedy podpisaliśmy porozumienie, które niosło nadzieję na zmiany systemu wynagradzania nauczycieli. Niestety, obecnie sytuacja nawet pogorszyła się – przekonywał 10 maja podczas konferencji prasowej Ryszard Proksa.

Nauczyciele zrzeszeni w „Solidarności” zwracają uwagę, że strona rządowa nie odniosła się do zgłaszanej trzy lata temu przez nich propozycji, by powiązać wynagrodzenia nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej. Na początku 2022 roku Ministerstwo Edukacji i Nauki zaproponowało, by od 2024 roku płace nauczycieli wzrastały o min. połowę wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2022 roku (w stosunku do 2021 roku).

„Minister Czarnek zaproponował podwyżkę wynagrodzenia nauczycieli w zamian za m.in. zwiększenie pensum minimum o 4 godziny, zobowiązanie nauczycieli do realizacji nieodpłatnie 8 tzw. godzin karcianych, uchylenie niektórych dodatków oraz ograniczenie świadczeń z ZFŚS. Zwiększenie czasu pracy wiązałoby się ze zwolnieniem ok. 60 tys. nauczycieli oraz całkowitym chaosem w tych placówkach oświatowych, gdzie nauczyciele łączą etaty w kilku szkołach celem wypracowania pełnego etatu” - piszą w liście.

Ryszard Proksa mówił podczas konferencji prasowej o tym, że minister Czarnek oskarżył związek o zerwanie dialogu społecznego, choć do rządu płynęły sygnały o tym, że „Solidarność” chce kontynuować dialog. - Nauczycielom stażystom podniesiono płacę o 4,4 proc. tylko po to, by nie zarabiali poniżej najniższej krajowej – przekonywał przewodniczący Proksa. - Ponadto w projekcie reformy Karty Nauczyciela resort edukacji chce by nauczyciele ewidencjonowali na piśmie to, co robili od zawsze. Walczyliśmy z godzinami karcianymi. Przypominam, że w czasie negocjacji pan minister proponował nam ich osiem, teraz wraca z pomysłem jednej. My pracujemy w ramach nich od zawsze, nie wiemy, czemu mamy to ewidencjonować. To tak naprawdę wprowadzenie dodatkowej godziny dla nauczycieli – przekonuje Ryszard Proksa.

Roman Laskowski z KSOiW NSZZ „S” dodał: - Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem ministra, że tylko młodym należy podnieść płacę. Nie docenia on tych, którzy pracują ciężko od 20, 30 lat. Jeśli mówi, że podwyżka spowoduje chęć wstąpienia do zawodu, to myli się. Przecież dla ludzi liczy się też to, co będzie za kilkadziesiąt lat.

Związkowcy przypominają, że Minister Czarnek w czasie ostatniego spotkania z przedstawicielami Sekcji wyraził pogląd, że „w Polsce jest za dużo nauczycieli”. Tymczasem związkowcy przekonują w liście: „Brak działań ze strony MEiN w przedmiocie niedoboru nauczycieli może doprowadzić do nieodwracalnych szkód w poziomie wykształcenia uczniów i uczennic oraz negatywnie wpłynąć na realizację prawa do nauki (art. 70 Konstytucji)”.

Ostatnio wprowadzona podwyżka 4,4 proc. zdaniem przedstawicieli Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S” uwłacza godności zawodu nauczyciela, pogłębia przepaść pod względem wysokości wynagrodzenia między nauczycielami a przedstawicielami innych grup zawodowych, czyniąc zawód nauczyciela całkowicie nieatrakcyjnym. Ich zdaniem waloryzacja powinna wynosić co najmniej 15 proc. Ponadto, jak piszą związkowcy, zmiana zaburza cały system wynagradzania nauczycieli i sprawi, że nauczyciele z wyższymi kwalifikacjami będą mieli podobną wysokość płacy jak pedagodzy rozpoczynający karierę zawodową.

29 kwietnia ministerstwo edukacji przesłało KSOiW NSZZ „S” do zaopiniowania projekt zmiany ustawy Karty Nauczyciela. Projekt dotyczy reformy w zakresie awansu zawodowego i oceny pracy, a także w obszarze zatrudnienia i czasu pracy nauczycieli. „Jednym z najbardziej bulwersujących przepisów nowelizacji jest ten, który zakłada zmianę art. 42 ust. 2 pkt 2 ustawy Karty Nauczyciela opisującego inne zajęcia i czynności nauczyciela realizowane w czasie 40-godzinnego tygodnia pracy. W konsekwencji jeden z czołowych przedstawicieli obozu Zjednoczonej Prawicy powraca poprzez przedmiotową nowelizację do rozwiązań wdrożonych przez Minister Katarzynę Hall, która kierowała resortem edukacji w czasie rządów koalicji PO-PSL w latach 2007-2011”.

- Pamiętamy, że hasłem ministra Czarnka na początku jego kadencji było podniesienie prestiżu zawodu nauczyciela oraz znaczący wzrost płacy nauczycieli. Niestety, żadnych pozytywnych rozwiązań w tym zakresie nie doczekaliśmy się – powiedziała podczas konferencji rzeczniczka KSOiW NSZZ "S", Monika Ćwiklińska. - Nie ma wśród rządzących, nie tylko tego rządu, odwagi do debaty nad polską edukacją i zmiany w filozofii nauczania. Mamy przestarzały system edukacji, a świat się zmienia z dnia na dzień. Solidarność ma bardzo wiele pomysłów. Ale nie ma woli ze strony ministerstwa ani rządu, żeby tego głosu słuchać – dodaje źródło: tysol.pl